

“FRANKOWICZE” W UNIJNYM TRYBUNALE **- pytanie prejudycjalne i opinia Rzecznika Generalnego Trybunału** **Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie “kredytów frankowych”** /sprawa C-260/18/

Co to jest pytanie prejudycjalne i w jakim celu wydawana jest opinia Rzecznika Generalnego?

Postępowanie prejudycjalne służy zapewnieniu jednolitej wykładni i stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE – w przypadku, gdy do rozstrzygnięcia sporu zawisłego przed sądem krajowym niezbędne jest dokonanie wykładni prawa UE, sąd ten może zwrócić się w tym celu do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym.

Istotnym elementem postępowania przed Trybunałem w Luksemburgu jest przedstawiana przez Rzecznika Generalnego uzasadniona opinia, wydawana w ważniejszych sprawach przy zachowaniu bezstronności. Uwzględniając różnice wynikające z odrębnych rozwiązań systemów prawnych państw członkowskich Rzecznik Generalny dokonuje wszechstronnej analizy problemu prawnego zapewniając sędziom Trybunału niezależny ogląd na sprawę. O ile zgodnie z postanowieniami TFUE oraz Regulaminu postępowania przed TSUE skład orzekający nie jest związany opinią Rzecznika, to w praktyce Trybunał skłania się zazwyczaj ku rozwiązaniom przez niego proponowanym.

Pytanie prejudycjalne “frankowiczów”.

Obecnie przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu toczy się niezwykle istotna dla wszystkich „frankowiczów” sprawa C-260/18 *Dziubak*. Sprawa dotyczy pytania zadanego przez jednego z warszawskich sędziów orzekających w procesie, który konsument - klient dawnego Polbanku (obecnie zagranicznego banku Raiffaisen)- wytoczył przeciwko bankowi. Konsument zawarł umowę o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego – tzn. konsument na podstawie umowy otrzymał środki pieniężne w złotych polskich, jednak Bank przelicza jego zadłużenie, ustala saldo kredytu i raty w oparciu o kurs franka szwajcarskiego. Warto dodać, że nie jest to jakiś obiektywny kurs franka szwajcarskiego np. ogłaszany przez NBP, ale kurs ustalany każdego dnia przez bank samodzielnie. Do wypłaty kredytu stosowany jest inny kurs, a do spłaty rat kredytu inny (jak w kantorze, jest to tzw. spread, z którego bank ma dodatkowy przychód).

W takim stanie faktycznym Sąd Okręgowy w Warszawie zadał Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej następujące pytania:

1) *Czy jeśli skutkiem uznania określonych postanowień umownych, określających sposób spełnienia świadczenia przez strony (jego wysokość), za nieuczciwe warunki umowne w rozumieniu dyrektywy [Rady] 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie*

nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich miałby być niekorzystny dla konsumenta upadek całej umowy, możliwe staje się wypełnienie luk w umowie nie w oparciu o przepis dyspozytywny stanowiący jednoznaczne zastąpienie nieuczciwego warunku, ale w oparciu o przepisy prawa krajowego, które przewidują uzupełnienie skutków czynności prawnej wyrażonych w jej treści również przez skutki wynikające z zasad słuszności (zasad współzycia społecznego) lub ustalonych zwyczajów?

2) Czy ewentualna ocena skutków upadku całej umowy dla konsumenta powinna następować przy uwzględnieniu okoliczności istniejących w chwili jej zawarcia, czy też w chwili zaistnienia sporu pomiędzy stronami odnośnie do skuteczności danej klauzuli (powołania się przez konsumenta na jej abuzywność) i jakie ma znaczenie stanowisko wyrażane w toku takiego sporu przez konsumenta?

3) Czy możliwe jest utrzymanie w mocy postanowień stanowiących w myśl norm dyrektywy 93/13/EWG nieuczciwe warunki umowne, jeśli przyjęcie takiego rozwiązania byłoby w chwili rozstrzygnięcia sporu obiektywnie korzystne dla konsumenta?

4) Czy uznanie za nieuczciwe postanowień umownych określających wysokość i sposób spełnienia świadczenia przez strony może prowadzić do sytuacji, w której ustalony na podstawie treści umowy z pominięciem skutków nieuczciwych warunków kształt stosunku prawnego odbiegać będzie od objętego zamiarem stron w zakresie obejmujących główne świadczenie stron, w szczególności – czy uznanie za nieuczciwe postanowienia umownego oznacza, że możliwe jest dalsze stosowanie innych, nieobjętych zarzutem abuzywności postanowień umownych, określających główne świadczenie konsumenta, których uzgodniony przez strony kształt (wprowadzenie ich do umowy) był nierozzerwalnie związany z zakwestionowanym przez konsumenta postanowieniem?

Oczekiwany w ciągu kilkunastu tygodni wyrok Trybunału będzie miał ogromny wpływ na rozstrzygnięcia sporów kredytoborców z bankami. TSUE w swoim wyroku wyjaśni sądom krajów UE jak należy rozumieć konkretne przepisy prawa unijnego dotyczące m.in. kredytów „frankowych”, w konsekwencji czego sędziowie będą związani tą interpretacją i będą musieli ją stosować w praktyce.

Co zawiera opinia Rzecznika Generalnego TSUE z 14 maja 2019 roku?

W ogłoszonej 14 maja uzasadnionej opinii w sprawie C-260/18 Dziubak Rzecznik Generalny zaproponował TSUE udzielenie następującej odpowiedzi na pytania prejudycjalne:

1) Artykuł 1 ust. 2 i art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stoją na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy uzupełnił luki w umowie – w zakresie nieuczciwych warunków umowy określających sposób i wysokość świadczenia, które prowadzą do niekorzystnego dla konsumenta upadku umowy – w drodze odwołania się do przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym, które przewidują, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, i które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym.

2) Sąd krajowy, w oparciu o prawo krajowe, zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia. Ponadto wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego warunku i utrzymanie umowy w mocy.

3) Dyrektywa 93/13/EWG sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli w tym zakresie ze strony samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umownych, które w chwili rozstrzygnięcia sporu są obiektywnie korzystne dla konsumenta.

4) Do sądu krajowego, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii, należy dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru warunku oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych warunków.

Jakie praktyczne konsekwencje mają powyższe odpowiedzi?

Rzecznik Generalny stwierdził, że **nieuczciwe warunki w umowie nie wiążą konsumenta, a utrwalone orzecznictwo Trybunału generalnie nie dopuszcza odstępstw od tego założenia**. Takie działanie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu dyrektywy, jakim jest zniechęcanie przedsiębiorców do włączania do umów nieuczciwych warunków. Przedsiębiorcy byłiby bowiem skłonni stosować takie warunki, wiedząc, że nawet w przypadku stwierdzenia ich nieuczciwego charakteru, umowa mogłaby w razie potrzeby zostać uzupełniona przez sąd krajowy. Stanowisko Rzecznika generalnego oznacza, że sądy nie mogą uzupełniać umowy ogólnymi przepisami prawa czy zwyczajami po wyeliminowaniu z niej nieuczciwych warunków.

W swojej opinii Rzecznik Generalny zajął zatem kluczowe dla sporów dotyczących kredytów „frankowych” stanowisko, zgodnie z którym **postępowanie niektórych sędziów – próbujących wprowadzać w miejsce abuzywnych klauzul indeksacyjnych np. średni kursu NBP, jest niezgodne z prawem unijnym**. Taki pogląd jest odzwierciedleniem mającego swoje korzenie w *common law* tzw. testu niebieskiego ołówka - prawniczego konceptu, w którym sąd rozpatrując spór dotyczący umowy zawierającej niedozwolone postanowienia usuwa je z umowy, utrzymując jednocześnie klauzule zgodne z prawem. Stosując „blue pencil doctrine” sąd nie ma jednak kompetencji do uzupełniania luk w umowie oraz modyfikowania innych zapisów użytych przez strony. Umowa po usunięciu postanowień powinna zachować swoje pierwotne znaczenie i cel.

Oznacza to, że jeżeli w umowie kredytu znajdują się nieuczciwe warunki (klauzule abuzywne), to zostają one wykreślone z umowy. Obrazowo – to tak jakby wziąć korektor i wymazać fragment tekstu. Wymazanych fragmentów nie można uzupełniać, zostaje puste miejsce. Pytanie sprowadza się już jedynie do tego, co dalej - czy po „wykorektorowaniu” umowa będzie dalej „działać”, czy też będzie uznana w ogóle za nieważną.

Moc wyroku TSUE.

Oczywiście czekamy na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – to już kwestia zaledwie kilkunastu tygodni. Wyrok TSUE ułatwi sędziom zrozumienie i stosowanie unijnych przepisów o ochronie konsumentów, dzięki czemu „frankowicze” uzyskają wyższy poziom ochrony prawnej i będą mogli skuteczniej walczyć o swoje prawa przed polskimi sądami. Należy przy tym zwrócić uwagę, że zapadłe w procedurze przed TSUE rozstrzygnięcia są wiążące nie tylko dla sądu kierującego pytanie, lecz również dla wszystkich sądów krajowych. Jednocześnie, zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie TSUE doktryną *Simmenthal*, sądy krajowe są zobowiązane do niestosowania prawa krajowego sprzecznego z porządkiem unijnym.

Należy też podkreślić, że opinia Rzecznika Generalnego TSUE z dnia 14 maja 2019 roku w pełni wpisuje się w dotychczasową linię orzeczniczą Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie kredytów „frankowych” udzielanych w różnych krajach Europy. Oczywiście, jako powszechnie prawnie wiążące w przypadku orzeczeń TSUE należy traktować nawet „pojedyncze” wyroki, ale jednak (jak się wskazuje – podążając za tradycją francuską), nieco większą wagę będą posiadać tutaj tzw. utrwalone linie orzecznictwa (normy, jakie zostały powtórzone i w tym sensie utrwalone w szeregu dotychczas wydanych orzeczeń).¹ W przypadku kredytów powiązanych z frankami szwajcarskimi możemy już mówić o utrwalonej linii orzeczniczej² Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Co z umowami po interpretacji TSUE?

W przypadku, w którym Trybunał orzeknie zgodnie z opinią Rzecznika, polskie sądy będą miały jasną wskazówkę jak rozstrzygać spory „frankowiczów” z bankami. Kontrolując umowę kredytu zawierającą niedozwolone postanowienia sąd będzie miał w mojej opinii dwa wyjścia:

1. ***Odfrankowanie.*** Sąd może zadecydować o dalszym wykonywaniu tej umowy jednocześnie ją „odfrankowując”. Możliwość takiego rozwiązania zawarto wprost w treści opinii Rzecznika Generalnego, zgodnie z którą, gdy klauzula „różnicy kursowej” stanowi nieuczciwy warunek umowny, a zatem nie może być stosowana, skutkuje to przekształceniem umowy z umowy indeksowanej do franka szwajcarskiego ze stopą procentową właściwą dla tej waluty w umowę

¹ „Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej”, red. S.M. Grochalski, Dąbrowa Górnicza 2012, s. 35-54

² Wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13; wyrok z dnia 4 czerwca 2009 r., Pannon GSM, C-243/08; wyrok z dnia 9 listopada 2010 r., VB Pénzügyi Lízing, C-137/08; wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10; wyrok z dnia 14 marca 2013 r. Aziz, C-415/11; wyrok z dnia 30 maja 2013 r., Asbeek Brusse i de Man Garabito, C-488/11; wyrok z dnia 26 stycznia 2017 r., Banco Primus, C-421/14; wyrok z dnia 20 września 2017 r., Andriuc i in., C-186/16; wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r., Banco Santander i Escobedo Cortés, C-96/16 i C-94/17.

indeksowaną do złotych polskich, lecz nadal podlegającą niższej stopie procentowej odpowiedniej dla franka szwajcarskiego. Zatem konsument nadal spłacałby swój kredyt, ale jego raty byłyby o kilkadziesiąt procent niższe, byłyby do rozliczenia znaczna kwota nadpłaty, a przede wszystkim saldo zadłużenia uległoby istotnemu zmniejszeniu.

2. **Nieważność umowy.** Sąd może uznać, że umowa po usunięciu nielegalnych sformułowań nie może istnieć i stwierdzi jej nieważność. Sąd krajowy musi dokonać oceny, czy zgodnie z uregulowaniem prawa krajowego oraz przy poszanowaniu prawa Unii, dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe bez nieuczciwego warunku. Bez indeksacji pozostałaby bowiem umowa o tradycyjny kredyt złotowy, ale oparty na oprocentowaniu LIBOR, a takich produktów Banki nigdy klientom nie oferowały. W przypadku nieważności strony powinny zwrócić sobie to, co wzajemnie świadczyły. Zatem, jeżeli konsument otrzymał np. 300 000 zł kredytu i przez lata w ratach kapitałowo-odsetkowych łącznie spłaciłby bankowi 250 000 zł, to do zwrotu pozostawałoby 50 000 zł (oraz ewentualne odsetki, od momentu, kiedy bank wezwałby konsumenta do zapłaty tej kwoty). Jednocześnie bank – w przypadku braku porozumienia – nie miałby możliwości automatycznie ściągnąć od konsumenta brakujących 50 000 zł, musiałby dochodzić swoich praw w sądzie.

Rzecznik Generalny nie przesądza o tym, że którekolwiek z powyższych rozwiązań jest jedynym właściwym. Dzieje się tak dlatego, że celem dyrektywy nie jest ani całkowite wyeliminowanie z obrotu prawnego umowy, której niektóre warunki zostały uznane za nieuczciwe, ani utrzymanie jej w mocy za wszelką cenę, ani tym bardziej utrzymanie jej obowiązywania z tego powodu, że jest ona korzystna dla jednej ze stron. Celem dyrektywy jest raczej przywrócenie równowagi między stronami i wywołanie względem przedsiębiorcy zniechęcającego skutku na przyszłość. Oba rozwiązania oceniam jako korzystne dla kredytobiorców i przywracające równowagę kontraktową.

Co bardzo istotne - ocena skutków upadku całej umowy jest dokonywana przez konsumenta, a o wszystkich możliwych skutkach ma go pouczyć sąd. I **to opinia kredytobiorcy powinna zostać uwzględniona przez sąd przy rozstrzygnięciu o skutkach uznania postanowienia za niedozwolone.** Konsekwencją korzystnego dla „frankowiczów” wyroku Trybunału powinno być ukształtowanie linii orzeczniczej w polskich sądach, które w wyniku obecności w umowach kredytowych postanowień niedozwolonych w rozumieniu art. 385¹ Kodeksu cywilnego oraz jednoznacznie krytycznego stanowiska TSUE w sprawie uzupełniania przez sędziów powstałych w ten sposób luk w umowach, będą orzekały o dalszym wykonywaniu umowy kredytu bez wadliwego mechanizmu indeksacji lub stwierdzały nieważność takich umów.

adwokat Joanna Wędrychowska